

SŁUCHAJ MNIE
I MÓW DO MNIE

[1.] Słuchaj. Usłysz. Skup się. Przyjmij. Wprowadź w życie. Wiem, że trudno jest słuchać Mnie, kiedy głowa pełna jest hałasu. Potrzebujesz ciszy, potrzebujesz pustyni. Susza i pustka są czymś nieznośnym. Jednak wiesz, że jeśli będziesz wierny i wytrwały, twój Umiłowany da ci usłyszeć swój głos, twoje serce zapłonie i ten wewnętrzny płomień przyniesie ci pokój i uczyni twoje życie płodnym. Poczujesz, jak bardzo *słodki* jest Pan i jak bardzo Jego brzemie jest *lekkie*. O wiele dłużej niż przez czas, który Mi poświęcisz, będziesz doświadczal, że: *Dilectus meus mihi, et ego illi* („Mój miły jest mój, a ja jestem jego” – Pnp 2, 16).

[2.] Im częstsze będą – pomimo pokus zniechęcenia i duchowego lenistwa – chwile, w których Mnie szukasz i pragniesz Mnie słuchać, tym wyraźniej będziesz słyszał moją odpowiedź i tym bardziej mój Duch cię ożywi. Podpowie ci nie tylko to, co chcę, abyś ludziom mówił, lecz również to, co proponuję ci czynić

– wówczas to, co będziesz mówił i robił, okaże się owocne.

[3.] Słowa moje i światło, które z nich bije, nadają wszystkim rzeczom ich właściwe miejsce w kręgu mojej niezmierzonej miłości i w perspektywie wieczności, niczego nie umniejszając z wartości doczesnej każdego bytu i każdego wydarzenia.

[4.] Twoja misja nie polega jedynie na tym, by próbować włączyć Mnie we wszystko, co ludzkie, lecz również na tym by pomóc wznosić wszystko, co ludzkie, ku Mnie, bym mógł ofiarować to na chwałę mojego Ojca.

[5.] Patrz na Mnie. Mów do Mnie. Słuchaj Mnie. Jestem nie tylko świadkiem prawdy, lecz jestem Prawdą. Jestem nie tylko przekazicielem życia, lecz jestem Życiem. Jestem nie tylko promieniem światła, lecz jestem Światłem. Kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Prawdę. Kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Życie. Kto idzie za Mną, podąża drogą światła, a Światło, którym jestem, jaśnieje w nim coraz bardziej.

[6.] Tak, mów mi spontanicznie o wszystkim, co cię martwi. Zostawiam ci sporo miejsca na własną inicjatywę. Nie myśl, że nie interesuje Mnie to, co się z tobą dzieje. Przecież jesteś częścią Mnie. Najważniejsze, żebyś o Mnie nie zapominał, żebyś zwracał się do Mnie z taką miłością i ufnością, na jaką cię w danej chwili stać.

[7.] Mówię do ciebie w głębi duszy, w tych jej zakamarkach, gdzie twój umysł ubogaca się komunią ze Mną. Nie musisz od razu rozumieć wszystkiego, co do ciebie mówię. Ważne, aby twoje myśli nasiąkały moimi myślami. Potem będziesz umiał je wyrazić i przekazać.

[8.] Wzbudzają we Mnie litość ludzie, którzy nigdy Mnie nie słuchają i przez to żalśnie usychają. Ach! Gdyby zechcieli przyjść do Mnie z sercem małego dziecka! „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25). Jeśli ktoś czuje się małym, niech przyjdzie do Mnie i pije. Tak, niech pije mleko moich myśli.

[9.] Więcej słuchaj. Tylko Ja mogę dać ci światło, którego tak bardzo potrzebujesz. W moim świetle twój duch umocni się, twoje myśli rozjaśnią i pojawią się rozwiązania problemów, które przed tobą stoją.

[10.] Chciałbym coraz bardziej tobą się posługiwać. Dlatego, nieustannie nawracaj własną wolę ku mojej woli. Wyzbądź się siebie samego. Przyjmij mentalność członka mojego Ciała, którego jedyną racją i jedynym celem życia jestem Ja sam.

[11.] Proś Mnie o pomoc łagodnie, spokojnie, z miłością. Nie myśl, że jestem niewrażliwy na delikatne gesty czułości. Tak, wiem, że Mnie kochasz; okazuj Mi to jeszcze bardziej.

[12.] Opowiedz mi swój dzień. Znam go, to prawda, ale lubię słuchać, jak mi wszystko opowiadasz. Jestem jak mama, która cieszy się, słuchając tego, co jej malec opowiada po powrocie ze szkoły. Mów mi o swoich pragnieniach, planach, zmartwieniach i trudnościach. Czyż nie jestem w stanie pomóc ci je pokonać? Rozmawiaj ze Mną o Kościele, o biskupach, o współbraciach, o misjach, o zakonnicach,

o powołaniach, o chorych, o grzesznikach, o ubogich, o robotnikach. Tak, czyż to właśnie ci ostatni nie powinni być najbardziej chrześcijanami, tak jak tego pragnę? To wśród nich, często udręczonych, przygniecionych troskami i przeciwnościami, znaleźć można najwięcej bezinteresownej hojności i najwięcej zdolności odpowiadania „tak” na moje wezwania, o ile mój głos nie zostanie zagłuszony przez zły przykład tych, którzy przemawiają do nich w moim imieniu.

[13.] Mów Mi o wszystkich, którzy cierpią na duszy, na ciele, w swym sercu, czy też z powodu zranionej godności. Mów Mi o wszystkich, którzy w tej chwili umierają albo za chwilę mają umrzeć, i będąc tego świadomi, odczuwają przerażenie, lub przeciwnie, głęboki spokój. Mów Mi też o tych, którzy umrą, lecz się tego nie spodziewają.

[14.] Mów mi o Mnie, o moim wzrastaniu na świecie i o tym, czego dokonuję w zaciszu ludzkich serc, o tym, co czynię w niebie na chwałę Ojca, Maryi i wszystkich błogosławionych.

[15.] Masz do Mnie jakieś pytania? Nie wahaś się ich zadać. Mam klucze do rozwiązania każdego twojego problemu. Nie odpowiem ci od razu, lecz jeśli twoje pytanie będzie płynęło z serca przepełnionego miłością, odpowiedź przyjdzie w najbliższych dniach przez Ducha Świętego albo przez wydarzenia.

[16.] Czy chcesz Mi powiedzieć o tym, czego pragniesz dla siebie, dla swoich bliskich, dla Mnie samego? Nie bój się prosić Mnie o wiele. W ten sposób przyspieszysz w jakimś stopniu, choćby zupełnie niedostrzegalnym, godzinę, w której przyciągnę całą ludzkość do siebie a ty umocnisz miłość, czyli moją obecność w sercach ludzi.

[17.] Moje Serce woła cię nieustannie po imieniu, jak Marię Magdalenę w wielkanocny poranek, i wyczekuje twojej odpowiedzi. Wymawiam twoje imię cichutko w nadziei, że odpowiesz mi *ecce adsum* ('oto jestem') na znak uwagi i dyspozycyjności.

[18.] Jeszcze wiele rzeczy mam ci do wyjaśnienia lecz na ziemi odsłonię przed tobą tylko ich małą część. Aby jednak chociaż w nie-

wielkim stopniu dostrzec te prawdy, trzeba częściej spotykać się ze Mną. Tym więcej zrozumiesz, im bardziej okażesz się otwarty na moją naukę. Być otwartym na naukę to znaczy przede wszystkim być pokornym, uważać się za ignoranta, który jeszcze wiele musi się nauczyć. To znaczy też znaleźć czas, by siadać u stóp Mistrza, a nade wszystko przy Jego Sercu, gdzie zrozumienie przychodzi bez słów. To znaczy być uważnym na poruszenia łaski, na znaki Ducha Świętego, na niewypowiedziane tchnienie moich myśli.

[19.] Rozmawiaj ze Mną także po wyjściu z kaplicy. Pomyśl, że jestem obecny przy tobie, z tobą, w tobie, cokolwiek robisz. Spójrz na Mnie od czasu do czasu z miłością. Dobrze wiesz, że to wcale nie przeszkodzi ci w pracy i apostołacie. Czyż to właśnie nie w miarę, jak będę coraz bardziej obecny w twojej świadomości, będziesz widział swoich braci moimi oczyma i będziesz ich kochał moim Sercem?

[20.] Niech twoje życie będzie nieprzerwaną rozmową ze Mną. Tak wiele mówi się dzisiaj o potrzebie dialogu. Dlaczego nie prowadzisz dialogu ze Mną? Czyż nie jestem obecny w głę-

bi twojej duszy, śledząc poruszenia twojego serca, z uwagą wsłuchując się w twoje myśli, zatroskany o to, dokąd podążają twoje pragnienia? Mów do mnie zwyczajnie, nie układaj wyszukanych zdań. Zwracam uwagę bardziej na to, co chcesz mi powiedzieć, niż na słowa, których używasz.

[21.] Jestem Słowem (gr. *Logos*). Tym, który bezustannie przemawia milczeniem. Gdyby ludzie bardziej zwracali na Mnie uwagę, usłyszeliby mój Głos zarówno w rzeczach najmniejszych, jak i w największych, w najróżniejszych stworzeniach, w zwykłych okolicznościach. To jest kwestia wiary. Proś Mnie o tę wiarę dla twoich braci, którzy jeszcze nigdy nie otrzymali tego daru albo którzy go utracili. Wiara rodzi się z miłości. Gdyby ludzie żyli bardziej dla Mnie niż dla siebie, słyszeliby nawet najcichszy szept mojego wewnętrznego Głosu w swoich sercach. Dialog między nami mógłby wówczas nawiązać się o wiele łatwiej i zaowocować licznymi serdecznymi rozmowami.

[22.] Przyzywaj Mnie jak Światła, które zdolne jest oświecić twój umysł, jak Ognia, któ-

ry zdolny jest rozpalić twoje serce, jak Mocy, która zdolna jest pokrzepić twoje siły. Wzywaj Mnie przede wszystkim jak Przyjaciela, który pragnie dzielić z tobą wszystko, czym żyjesz, jak Zbawiciela, który pragnie oczyścić twoją duszę z egoizmu, jak Boga, który pragnie zanurzyć cię w sobie już tu na ziemi, zanim jeszcze całkowicie zatoniesz w światłości wiekuistej.

[23.] Wzywaj Mnie. Kochaj Mnie. Niech przeniknie cię pewność, że zostałeś umiłowany do szaleństwa, taki jaki jesteś, ze wszystkimi twoimi ograniczeniami i nędzą, bo masz stać się tym, czym pragnę, to jest rozżarzoną pochodnią Bożej miłości. Wówczas instynktownie będziesz bardziej myślał o Mnie i o innych niż o sobie samym, całkiem naturalnie będziesz żył bardziej dla Mnie i dla innych niż dla siebie samego. W chwilach codziennych drobnych wyborów będziesz wybierał Mnie i innych zamiast siebie samego. Będziesz żył w boskiej komunii ze Mną i w powszechnej komunii z bliźnimi... utożsamiony ze Mną i jednocześnie z bliźnimi. Pozwolisz, abym coraz bardziej posługiwał się tobą jako znakiem jedności pomiędzy moim Ojcem w niebie i moimi braćmi na ziemi.

[24.] Porozmawiaj ze Mną zanim zaczniesz cokolwiek mówić o Mnie ludziom. Rozmawiaj ze Mną zwyczajnie, z prostotą i z uśmiechem: *Hilarem enim datorem diligit Deus* („Radosnego dawcę miłuje Bóg” – 2 Kor 9, 7). Cóż mogą powiedzieć o Mnie ci, którzy mówią to, co sami o Mnie myślą, a nie to, co Ja chciałbym powiedzieć ludziom o sobie? Skoro nawet wśród chrześcijan krąży na mój temat tyle fałszywych opinii, to cóż dopiero wśród tych, którzy twierdzą, że we Mnie nie wierzą.

[25.] Nie jestem oprawcą ani bezlitosny. Ach, gdyby ludzie chcieli dostrzec we Mnie kogoś żyjącego, bliskiego i kochającego! Pragnę być Przyjacielem wszystkich, a tak niewielu widzi we Mnie swojego Przyjaciela! Osądzają Mnie i skazują, chociaż wcale Mnie nie znają! Wymazują Mnie ze swojego horyzontu. Praktycznie dla nich nie istnieję, a przecież Ja tu jestem, stale obdarowując ich dobrami, których pochodzenia nawet się nie domyślają. Wszystko, czym są, wszystko, co mają, wszystko, co dobrego czynią, Mnie zawdzięczają. Jedyne ci potrafią Mnie usłyszeć, którzy zdolni są do zachowania wewnętrznego milczenia.

[26.] Niech zamilkną w tobie wewnętrzne demony, którym na imię: pycha, żądza władzy, duch panowania nad innymi, agresywność, takie czy inne formy erotyzmu, które zaciemniają umysł i zatwardzają serce. Niech zamilkną w tobie zbytne troski, poniechaj przejmowania się sprawami drugorzędnymi i odrzuć jałowe zamartwianie się.

[27.] Niech zamilkną w tobie niepotrzebne rozproszenia, szukanie swego, surowe osądy. Jednak i to nie wystarczy. Zapragnij, by moje myśli przeniknęły do twojego umysłu i łagodnie zapanowały nad twoim intelektem. Szczególnie broń się przed niecierpliwością, niczego nie rób na siłę, lecz bądź dyspozycyjny i otwarty, w pełni zdecydowany by zachowywać moje słowo i wprowadzać je w czyn. Ono jest ziarnem prawdy, światła i szczęścia. Ono jest ziarnem nieśmiertelności, które przemienia najdrobniejsze rzeczy i najpokorniejsze gesty na ziemi. Kiedy przyjmiesz słowo i zakosztujesz go, nie zapomnisz jego wartości i smaku, bo poznasz, jak bardzo jest cenne. Będziesz gotów poświęcić dla niego wiele drugorzędnych spraw, które teraz wydają ci się niezbędnymi.